

BoKoTy, Było Minęło (feat. KęKę)

Na ręce mi patrzą, nie mam szans
Życ inaczey nie chce nikt z nas
Lata nawijki nie poszły w las
Lata na ulicy i taki sam start
Miłość była jedna do grobu
No i co?
Połóż kwiaty na progu
Wyprany z uczuć,
Wyjebany z butów
Zepsuty łeb
Wóda w garnuchu
Było – minęło
Dobry stan wróci
Nie wieżę w ludzi, pieniądz ich brudzi
Nie słyszę nic
Jak jesteś sam
Ty morda na klucz, jak chcesz mnie znać
Słuchaj dobrych rad, głos za uchem czasem węża jad
Robię głupoty i płacę sam
Życzę ci dobrze, ale płacisz sam

Co był piękne nie wróci już
Było – minęło
Nie zamykaj oczu jak marzysz tu
Było – minęło
Nie wiem za co ciągle mnie kochasz, bo
Było – minęło
Było – minęło
/2x

[KęKę:]

Jeżeli moje porażki sprawiły że dziś tu jestem
Chętnie cofne się w czasie, Żeby spierd* coś jeszcze
Rodzisz się czysty, zapisuj, niech trudem żłobią się linie
Wzloty, upadki zamienią każdego chłopca w mężczyznę
Powiedz czy mnie rozumiesz
Boro mi kiwa, że łapie
Jego pytać nie musz
Kotzi rozumiał mnie zawsze
Plus mamy bity Tytuza, to nam było pisane
Jak jeden projekt się kończy, to nowy zawsze się znajdzie
Ważna jest pamięć o ławkach, co nas chowały przed blokiem
Lecz jak je nosisz na plecach, no to daleko nie dojdiesz
Kartka ci przyjmie slogany, ale to ruchy coś znaczą
Było - minęło kochanie, już mam dla kogo być tatą
Lepiej przyśpiesz, nie marudź, bo zawsze zdążysz się zapić
To jest do typów bez planów, i do duper od czapy
Rozpamiętywać jest spoko, bujasz fotel na ranczo
Ale jak latasz pół goły, lepiej zabierz się za coś

Co był piękne nie wróci już
Było – minęło
Nie zamykaj oczu jak marzysz tu
Było – minęło
Nie wiem za co ciągle mnie kochasz, bo
Było – minęło
Było – minęło
/2x

Nie dam się łatwo, mówię to na wstępnie
Jak najmocniej mogę zaciskam pięści
Akceptuję siebie, życie kocham z przeszłości
Mogę już tylko wnioskować, teraz czas by była doceniana praca
Nie rozpamiętywać, dzisiaj doświadczać

Poryta głowa, ze głowa mała
Wybaczcie mi
Ja wam wybaczam
Nie wiem co jutro czeka, liczy się dzisiaj
Sytuacja jest poważna, muszę oddychać
Nie dbałem o siebie i teraz są skutki
Myśli mam czarne, Boże odpuść mi
Daj mi siłę by łapać promienie słoneczne
Gdzieś w głębi siebie liczę że przejdzie
Błagam bo dopiero chcę zacząć żyć
Złapać jeszcze milion pięknych chwil
Płacę sam, proste jak budowa cepa
Było życie jak sen, teraz życie jak letarg
To czym się trułem o glebę mą targa
Jedni mówią: cena, inni nazywają: karma
Demony wróciły i kpią ze mnie szmaty
Chcą zapalić moje biedne stawy
Toksyny widać na mej skórze wiesz
Wykańcza mnie też pierd* stres
Co dzień nowe bóle, niespodzianki słabe
I weź tu się nie bój o swoją pikawę
Chciałem dobrze, ale to już było
Właśnie spadło mi 15 liko
Nie zwalam winy na towarzyszo
Przeca rozum mam i mogło być dziś miło
Inaczej się to jednak potoczyło
Jedne upadek zmienia wszystko
Teraz dam kilka słów dla młodych:
Nigdy nie duście w sobie złych emocji
Idźcie w sporty, miejsce dużo wiary
Niech zdrowa miłość was poprowadzi
Mówi co wie teraz BoKot stary
Co popełnił tyle błędów co go w gardło pali
Albo rozumiesz, albo weź to przełącz
Właśnie tak: było – minęło

Co był piękne nie wróci już
Było – minęło
Nie zamykaj oczu jak marzysz tu
Było – minęło
Nie wiem za co ciągle mnie kochasz, bo
Było – minęło
Było – minęło
/2x